

**Sprawozdanie z V spotkania „Ogólnopolskiego Seminarium Metodologicznego  
(nie tylko) dla Socjologów”,  
KUL, 28.04.2016 r.**

Instytut Socjologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II wraz z Lubelskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Socjologicznego zorganizował 28 kwietnia 2016 roku kolejne otwarte spotkanie naukowe z cyklu „Ogólnopolskie Seminarium Metodologiczne (nie tylko) dla Socjologów”. Piąta odsłona tej inicjatywy naukowej, w obecnej pierwszej edycji poświęcona metodologii jakościowej, zgromadziła w Sali Senatu w Gmachu Głównym KUL pasjonatów nauk społecznych nie tylko z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ale także z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, oraz z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Uczestnicy seminarium mieli okazję podjąć naukową dyskusję z zaproszonym Gościem, którym tym razem była dr hab. Barbara Fatyga, prof. UW.

Posiedzenie seminarium zainaugurowała dr hab. Wioletta Szymczak, która w imieniu organizatorów przywitała wszystkich uczestników, a szczególnie Prelegentkę, oraz nakreśliła przebieg spotkania, powierzając przewodniczenie obradom dr hab. Grzegorzowi Adamczykowi. Moderator sesji rozpoczął od przedstawienia sylwetki naukowej prof. Barbary Fatygi oraz określił główne obszary Jej zainteresowań naukowych, jako kulturoznawcy, socjologa młodzieży i antropologa współczesności. Następnie zaprezentował skrótowo bardzo bogaty dorobek naukowy Gościa, zwracając szczególną uwagę na liczne badania empiryczne, prowadzone przez i pod kierunkiem Pani Profesor. Tym samym zebrani zostali wprowadzeni w problematykę badawczą, stanowiącą zasadniczą treść wykładu prof. Barbary Fatygi.

Już na wstępie Prelegentka zaznaczyła, że w swoim referacie zatytułowanym *Założenia epistemologiczne badań jakościowych a lokalne praktyki badawcze*, będzie przede wszystkim akcentować kwestie praktyczne związane z prowadzeniem badań. Ta praktyczna strona procesu badawczego ogniskuje się wokół kilku problemów, na których Mówczyni zbudowała strukturę swojego wystąpienia, wskazując następujące kwestie szczegółowe:

1. Definiowanie „terenu” i „źródeł” w badaniach;
2. Figura badacza – predyspozycje charakterologiczne i kompetencje badawcze;
3. Proces badawczy w badaniach jakościowych;
4. Cechy zespołu i środowiska badawczego;
5. Problem wiedzy martwej i pozornej;
6. Zastosowania.

Ilustracją do każdej z powyższych kwestii, jak podkreśliła Autorka wystąpienia, będą konkretne przykłady z prowadzonych badań terenowych.

Klasyczne badania jakościowe związane są z pojęciem terenu. Prelegentka zauważyła, że pojęcie to jest kością niezgody pomiędzy tradycyjnie nastawionymi antropologami, mocno zawężającymi jego rozumienie a socjologami, zwłaszcza ilościowymi. Prof. Fatyga stanęła po stronie zdecydowanej otwartości w określaniu pojęcia terenu badawczego, wskazując, że jego granice są dopiero tam, gdzie badacz nie może dotrzeć. Odwołując się do literackiego opisu „na wschód i na zachód, na północ i południe, gdziekolwiek nie spojrzę, tam jest moja piękna ojczyzna”, zdefiniowała teren jako taką ojczyznę badacza, która rozciąga się na wszystkie strony świata, ale także sięga w nowe przestrzenie jak choćby Internet. Takie ujęcie rozszerza również operacyjną definicję źródeł, choćby ze względu na wielkie masy danych dostępne na wyciągnięcie ręki w Internecie. Ogólnie rzecz biorąc badacz korzysta ze źródeł zastanych lub wytwarzanych. Autorka podkreśliła szczególny walor dokumentów osobistych, jako źródła wiedzy społecznej, zwłaszcza dzienników, pamiętników, oraz wywiadów biograficznych. W tym kontekście wspomniała o przygotowywanym przez prof. Marka Krajewskiego z UAM w Poznaniu „Archiwum Danych Surowych”, w którym będą scyfrizowane bogate źródła biograficzne, dzięki czemu będą mogły być wielokrotnie wykorzystywane zwłaszcza do rozmaitych analiz porównawczych.

Przechodząc do zagadnienia procesu badawczego prof. Fatyga zwróciła uwagę, że bardzo często w raportach z badań jakościowych opis metodologii przeprowadzonych badań kończy się na bardzo ogólnym zaprezentowaniu sposobu zbierania danych. Natomiast to, czego brakuje w tych rozdziałach metodologicznych, to informacja, w jaki sposób zgromadzone dane były

opracowywane. Tymczasem procedura analizy zebranego materiału jest kluczowa dla zrozumienia całego procesu badawczego. Pierwszym krokiem tej procedury powinno być uporządkowanie zgromadzonego zbioru danych. Skategoryzowanie materiału, na przykład w postaci tabeli, otwiera badaczowi pole do dalszej pracy, gdyż wyłaniają się wątki, części, kategorie, które inspirują badacza w tworzeniu pomysłów do dalszej analizy. I ten proces powinien być dokładnie opisywany.

Następnie uwaga słuchaczy została zwrócona na fakt, że zbiór danych jest w istocie zbiorem odpowiedzi. Dlatego trzeba mu zadać właściwe pytania, żeby wydobyć wszystkie możliwe warstwy, które w tym materiale są. W tym celu zwykle nie wystarczy odtwarzanie gotowych schematów badawczych i proste naśladowanie utartych ścieżek analitycznych. Trzeba być w ciągłym twórczym napięciu i stanie poszukiwania – jak w ten zebrany materiał wniknąć?, jaką metodę wymyślić?, zgodnie ze zdaniem Goffmana z jednej z jego książek, gdzie napisał, że do każdego badania wymyślał nową metodologię. Nie można stosować metodologii „książki kucharskiej”, czyli bezrefleksyjnie i nierzadko na siłę wtlaczać zebrany materiał w przyjęte z góry schematy badawcze. Autorka wystąpienia zdecydowanie podkreśliła, że metodologia jakościowa jest anarchiczna, otwarta i twórcza, a nie odtwórcza, naśladowcza, zamknięta i skostniała. Opisu tej zastosowanej w badaniach metody również nie może zabraknąć w rozdziale metodologicznym.

Kolejny etap procesu badawczego związany jest z interpretacją. I tu Prelegentka zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo przeakcentowania tego wcześniejszego etapu metodologicznego. Może być bowiem tak, że ktoś będzie perfekcjonistą metodologicznym, który jednocześnie nie potrafi zrobić tego kroku dalej i należycie zinterpretować wyników badań, albo po prostu zabraknie na to czasu. Tymczasem na metodologii nie można się zatrzymać, bo ona nie jest „sztuką dla sztuki”, tylko narzędziem wyjaśniania i rozumienia świata społecznego. To interpretacja stanowi istotę procesu badawczego i jest właściwym zwieńczeniem wysiłku badacza.

Profesor Barbara Fatyga poświęciła następnie nieco uwagi osobie badacza, oraz zespołowi badawczemu. Jako określenie swoistego typu idealnego takiego zespołu użyła sformułowania „grono entuzjastycznych dłubaczy”, wskazując na dwie niezmiernie istotne cechy badacza. Z jednej strony powinien on mieć otwartą głowę i pasję poszukiwania, odkrywania, ale jednocześnie musi towarzyszyć temu pracowitość i mozolna wytrwałość. Stworzenie takiego zespołu ludzi nie jest proste. Kiedy już to się uda, zespół taki, jak zdiagnozowała Prelegentka, może przyjąć różne formy funkcjonowania. Ideałem jest stworzenie zespołu na wzór szkoły naukowej, którą cechuje otwartość, dzielenie się swoimi osiągnięciami i gotowość do krytycznej dyskusji nad wynikami swoich badań. Zdarza się jednak, że pewne ośrodki badawcze zaczynają funkcjonować na wzór „mafii” lub „dworu”. Model „mafii”, jak rozwinęła Autorka wystąpienia, polega na zamknięciu się jakiegoś środowiska naukowego, które funkcjonując tylko w swoim gronie, stopniowo eliminuje wszelkich badaczy spoza swojego zespołu. Podobnie funkcjonuje model „dworu”, z tą różnicą, że tam może nie dąży się do eliminowania konkurencji naukowej, ale ignoruje się osiągnięcia innych w przekonaniu o własnym monopolu na nieomylność. Takie praktyki wiążą się także, jak zauważył Gość seminarium metodologicznego, z wytwarzaniem wiedzy martwej, która zamiast znaleźć się w krytycznym obiegu naukowym jest chowana do szuflady, albo wiedzy pozornej, która nie poszerza rozumienia świata społecznego, a jest jedynie środkiem do jakichś instrumentalnych celów. Są to zatem zjawiska, jak przestrzegła stanowczo Pani Profesor, niezwykle niebezpieczne i destrukcyjne dla nauki.

Ostatni fragment wykładu poświęcony został problemowi zastosowania wyników badań. Okazuje się to niezwykle trudną kwestią. Zwłaszcza, że zastosowania zwykle nie leżą już w gestii badacza. Nierzadko odkrywa on treści niewygodne, odbiegające od potocznych wyobrażeń lub oczekiwań oferentów i dlatego nie chcą przyjąć wyników ci, którzy mogliby je następnie zaaplikować. Dlatego wymaga to pewnej zręczności badacza i pomysłowości, by jednak zmobilizować oferentów do praktycznego wykorzystania wyników przeprowadzonych badań.

Na zakończenie wykładu prof. Barbara Fatyga nakreśliła krótko zadania jakimi zajmuje się, kierowany przez nią, Zakład Metod Badania Kultury, oraz zarekomendowała książkę swojej redakcji: „Praktyki badawcze”. Zachęciła także uczestników seminarium do korzystania z bazy danych społecznych „Moja Polis”, dostępnej m.in. na portalu Obserwatorium Żywej Kultury – Sieć Badawcza /[www.ozkultura.pl/](http://www.ozkultura.pl/), oraz, zawartego również tam, Wielozródłowego Słownika Kultury.

Kolejną częścią V spotkania seminaryjnego w edycji: *Metodologia jakościowa: teorie, paradygmaty, badania*, była dyskusja zainspirowana wykładem zaproszonego Gościa. Dyskusję rozpoczął przewodniczący obradom dr hab. Grzegorz Adamczyk, który, wskazując na bardzo dynamiczny wzrost liczby badań realizowanych online w Internecie (głównie badań ilościowych), zapytał, czy podobnej tendencji należy się spodziewać także w odniesieniu do badań jakościowych i jak widzi Pani Profesor przyszłość tego rodzaju inicjatyw badawczych? Odpowiadając Prelegentka wyraziła swoje zastrzeżenia co do jakości wielu badań internetowych, głównie ze względu na problem z utrzymaniem reprezentatywności próby w badaniach ilościowych. Nieco inaczej ma się sprawa z badaniami jakościowymi. Np. wywiady narracyjne, zwłaszcza przy użyciu komunikatora typu *Skype*, wydają się być bardziej uzasadnione i możliwe, podobnie jak niektóre fokusy. Dlatego nie ma powodu wątpić, że te techniki się rozwiną, zwłaszcza, że i technologie wciąż się rozwijają, co być może wyeliminuje te obecne słabości badań onlinowych.

W toku dyskusji dr hab. Wioletta Szymczak poprosiła Gościa o rozwinięcie wątku związanego z interpretacją wyników badań i uczeniem tejże interpretacji. W odpowiedzi prof. Fatyga stwierdziła, że po latach doświadczeń jako nauczyciela akademickiego dostrzega, że jest to szczególnie newralgiczna kwestia. Wspomniała następnie, że okres Jej najintensywniejszej działalności badawczej przypadł na czas, kiedy Polska, właściwie od lat 80-tych, stała się gigantycznym laboratorium społecznym. I wtedy było takie poczucie, że trzeba jak najwięcej opisać i zachować, nie zagłębiając się w interpretacje, zostawiając je na późniejszy czas. Najważniejsze wydawało się wtedy udokumentowanie, natomiast wyjaśnianie, tworzenie teorii, itd. zostawiano na potem. Bo najistotniejsze w interpretacji jest „posiedzieć i podumać”, a na to zwykle badacze mają najmniej czasu. (I w tym miejscu podjęła Pani Profesor bardzo osobistą refleksję, że sama czuje niedosyt tego w wielu projektach, stąd plan, by pewnego dnia pozostawić już działalność badawczą, a poświęcić się dogłębnemu wyjaśnianiu i interpretowaniu). Jak temu zaradzać? Przede wszystkim na dwie rzeczy należy zwrócić uwagę. Po pierwsze im więcej wiemy, im bardziej jesteśmy czytani źródłowo, nie tylko z własnej dziedziny wiedzy, tym nasza kompetencja lepiej będzie służyła odnajdywaniu wyjaśnień i interpretacji. Niezwykle ważna jest również aktywność kulturowa – literatura piękna, muzyka, teatr, itd., oraz uważna obserwacja życia codziennego, bo nierzadko w tych przestrzeniach można odnaleźć niezwykle inspiracje. Po drugie niezbędna jest rzetelność analiz. To nie może być taka własna, intuicyjna wizja wszystkiego, ale bardzo wnikliwe zakorzenienie w istniejącej tradycji naukowej, pamiętając także o zachowaniu etycznych zasad badawczych. Prelegentka wskazała również na znaczenie poznania samego siebie przez badacza, oraz potrzebę zwyczajnego odpoczynku dla odzyskiwania jasności umysłu.

Kontynuując dyskusję ks. dr Tomasz Adamczyk poprosił o wskazanie dobrej, w ocenie Pani Profesor, publikacji naukowej pomagającej w uczeniu się interpretacji badań jakościowych. Odpowiadając Prelegentka zachęciła, by wracać do klasyki. Prace klasyków są wciąż takim wzorcem interpretacji, w którym można wciąż coś nowego odkryć. Ze współczesnych autorów poleciła pozycje profesor UŁ Katarzyny Kaniowskiej.

Ze względów na ramy czasowe seminarium metodologicznego przewodniczący obradom Pan dr hab. Grzegorz Adamczyk zmuszony był zakończyć dyskusję i dokonał podsumowania całej sesji, dziękując wszystkim uczestnikom za obecność i zapraszając na kolejne spotkania z cyklu „Ogólnopolskie Seminarium Metodologiczne (nie tylko) dla Socjologów”.